

dr hab. Lucyna Wiśniewska-Rutkowska

e-mail: wlucyna@wp.pl

<https://orcid.org/0000-0002-0959-8008>

Spinoza w twórczości Jerzego Żuławskiego

Spinoza in the Works of Jerzy Żuławski

Summary

This article concerns the interpretation of the thought of the 17th-century Dutch philosopher Baruch Spinoza by Jerzy Żuławski, a Polish writer and philosopher from the late 19th and early 20th centuries. Baruch Spinoza (1632–1677) was a descendant of Portuguese Sephardic Jews who emigrated to Amsterdam in the 15th century as a result of religious persecutions. He formed his philosophical views in polemic with Descartes, aiming to overcome Cartesian dualism in favor of monism (pantheism). The Dutch thinker's views were significantly influenced by his attitude to Judaism, seeking to re-evaluate the Jewish religious tradition. Despite being one of the most prominent representatives of European culture, Spinoza did not gain fame during his lifetime. His *Theological-Political Treatise* was included in the *Index of Prohibited Books*, while most of his works, including the most important one, *Ethics*, were published after his death. He lived in the shadow of Descartes and Blaise Pascal, and was completely forgotten after his death for many years. He was rediscovered in the 19th century by Johann W. Goethe and Gottfried J. Herder — thinkers interested in Spinozian pantheism, who consciously blurred the line separating philosophy from literature. Although in Poland the interest in Spinoza was not as great as the interest in Descartes or Immanuel Kant, there were several supporters of the Dutch scholar as well. These included, above all, Jerzy Żuławski (1874–1915), a Polish poet, writer, playwright, and philosopher but also a mountaineer and legionnaire. Today's readers know him mainly for his *Lunar Trilogy*, and especially for its first part, *On the Silver Globe*. Little is usually known about Żuławski's other works although both their number and quality are impressive. The writer did not confine himself to one genre; he left behind several volumes of poetry, dramas, novels, short stories, and essays. Being a Pole of Jewish origin, he knew the Hebrew language well, as evidenced by his Polish translations of the original Hebrew texts of the Old Testament (1905), which are highly appreciated. For example, Aleksander Brückner claimed that they were "transcriptions rather than translations" and ranked them among the most valuable works by this writer. Żuławski received a thorough professional philosophical education. He graduated from the University of Bern (1897) with a degree in philosophy, having defended his doctoral thesis on the problem of causality in Spinoza (*Das Problem der Kausalität bei Spinoza*). The thesis was published in full in German, while its simplified version, *Benedykt Spinoza – człowiek i dzieło* ("Baruch Spinoza: Man and Work") was published in Polish in 1899. Two years later, in 1901, Żuławski published a comprehensive summary of this work in *Przegląd Filozoficzny* ("The Philosophical Review"). As a graduate of a renowned Swiss university, he was well acquainted with the views of the leading thinkers of the time, such as Arthur Schopenhauer, Friedrich Nietzsche, and Eduard von Hartmann, and, to some extent, was inspired by them. Yet, his most important inspiration was Baruch Spinoza. In this article, I will try to present the views of the

Dutch scholar, especially his pantheism, as seen by the Young Poland writer from the perspective of his experiences and reflections contained mainly in his book *Benedykt Spinoza – człowiek i dzieło*.

Słowa kluczowe: culture; modernism; philosophy; art

Streszczenie

Artykuł dotyczy interpretacji myśli XVII-wiecznego holenderskiego filozofa — Barucha Spinozy przez polskiego pisarza oraz filozofa (z przełomu XIX i XX wieku) — Jerzego Żuławskiego. Baruch Spinoza (1632–1677) był potomkiem portugalskich Żydów sefardyjskich, którzy w XV wieku, po czystkach religijnych, wyemigrowali do Amsterdamu. Kształtował swoje poglądy filozoficzne w polemice z Kartezjuszem, dążąc do przezwyciężenia kartezjańskiego dualizmu na rzecz monizmu (panteizmu). Znaczący wpływ na poglądy holenderskiego myśliciela miał stosunek do judaizmu, dążenie do przewartościowania religijnej tradycji żydowskiej. Mimo że należy do najwybitniejszych przedstawicieli kultury europejskiej, nie zyskał sławy za życia. Jego *Traktat teologiczno-polityczny* został wpisany na indeks ksiąg zakazanych, zaś większość dzieł, łącznie z najważniejszym, tj. *Etyką*, wydano po śmierci autora. Żył w cieniu Kartezjusza i Blaise’a Pascala, a po śmierci na wiele lat całkowicie o nim zapomniano. Odkryli go na nowo w XIX wieku Johann W. Goethe, Gottfried J. Herder, myśliciele zainteresowani spinozańskim panteizmem, którzy świadomie zacierali granicę oddzielającą filozofię od literatury. Zainteresowanie B. Spinozą w Polsce nie było tak duże jak Kartezjuszem czy Immanuelem Kantem, lecz także w naszym kraju holenderski uczoney miał swoich zwolenników. Należał do nich przede wszystkim Jerzy Żuławski (1874–1915) — polski poeta, pisarz, dramaturg, filozof, ale też taternik i legionista. Dzisiejszemu czytelnikowi kojarzy się on przede wszystkim z *Trylogią księżycową*, zwłaszcza jej pierwszą częścią *Na srebrnym globie*. O innych pracach J. Żuławskiego zazwyczaj wie się niewiele, chociaż zarówno ich liczba, jak i jakość jest imponująca. Pisarz nie zamknął się w jednym gatunku, pozostawił po sobie kilka tomów poezji, dramaty, powieści, opowiadania, eseje. Będąc Polakiem pochodzenia żydowskiego, znał dobrze język hebrajski, o czym świadczy jego polski przekład *Ksiąg niektórych z żydowskich pism Starego Zakonu wybranych* (1905). Wysoko oceniane są J. Żuławskiego przekłady fragmentów *Biblii*. Aleksander Brückner twierdził, że to raczej „transkrypcje niż przekłady” i zaliczył je do najcenniejszych prac tego pisarza. Żuławski posiadał gruntowne, profesjonalne wykształcenie filozoficzne. Ukończył na Uniwersytecie w Bernie (1897) studia filozoficzne, broniąc doktorat dotyczący problemu przyczynowości u Spinozy (*Das Problem der Kausalität bei Spinoza*). Praca została wydana w całości po niemiecku, natomiast po polsku ukazała się jej spopularyzowana wersja *Benedykt Spinoza — człowiek i dzieło* (1899). Dwa lata później, w 1901 roku, opublikował w „Przeglądzie Filozoficznym” obszernie streszczenie tej pracy. Mając filozoficzne wykształcenie uniwersyteckie zdobyte na renomowanym, szwajcarskim uniwersytecie, dobrze znał poglądy czołowych myślicieli tamtego czasu: Artura Schopenhauera, Fryderyka Nietzschego, Eduarda von Hartmanna, i w jakiejś mierze nimi się inspirował, lecz najważniejszą jego inspiracją był Benedykt Spinoza. W niniejszym artykule postaram się przedstawić poglądy holenderskiego uczonego, zwłaszcza jego panteizm, w ujęciu młodopolskiego pisarza w perspektywie jego doświadczeń i przemyśleń zawartych głównie w książce *Benedykt Spinoza – człowiek i dzieło*.

Słowa kluczowe: kultura; modernizm; filozofia; sztuka

Wstęp

Baruch Spinoza (1632–1677) był potomkiem portugalskich Żydów sefardyjskich, którzy w XV wieku, po czystkach religijnych, wyemigrowali do Amsterdamu. Kształtował swoje poglądy filozoficzne w polemice z Kartezjuszem, dążąc do przewyższenia kartezjańskiego dualizmu na rzecz monizmu (panteizmu). Znaczący wpływ na poglądy holenderskiego filozofa miał stosunek do judaizmu, dążenie do przewartościowania religijnej tradycji żydowskiej. Mimo że należy do najwybitniejszych przedstawicieli kultury europejskiej, nie zyskał sławy za życia. Jego *Traktat teologiczno-polityczny* został wpisany na indeks ksiąg zakazanych, zaś większość dzieł, łącznie z najważniejszym, tj. *Etyką*, wydano po śmierci. Żył w cieniu Kartezjusza i Pascala, a po śmierci na wiele lat całkowicie o nim zapomniano. Odkrył go wiek XIX — Johann W. Goethe, Gottfried J. Herder, myśliciele zainteresowani spinozjańskim panteizmem, którzy świadomie zacierali granicę oddzielającą filozofię od literatury. Zainteresowanie B. Spinozą w Polsce nie było tak duże jak Kartezjuszem czy Immanuelem Kantem, lecz także w naszym kraju holenderski uczony miał swoich zwolenników. Należał do nich m.in. twórca polskiej estetyki Karol Libelt. Natomiast z inicjatywy Henryka Struvego w 1888 roku ukazało się polskie tłumaczenie (pióra Antoniego Pascala, właśc. Antoniego Sozańskiego) *Etyki*. Spinoza nie należy do tych myślicieli, którzy w decydujący sposób wpłynęli na kształt polskiego modernizmu. Z pewnością myśl Artura Schopenhauera czy Frydryka Nietzschego oddziaływała na tę epokę bardziej, ale holenderski filozof miał także swoich zwolenników, a niektórzy, należał do nich Jerzy Żuławski, uznawali go za mistrza oraz życiowego przewodnika.

Jerzy Żuławski (1874–1915) to polski poeta, pisarz, dramaturg, filozof, ale też taternik i legionista. Dzisiejszemu czytelnikowi kojarzy się przede wszystkim z *Trylogią księżycową*, zwłaszcza jej pierwszą częścią *Na srebrnym globie*. Inspirowała ona wielu autorów, m.in. Stanisława Lema. O innych pracach J. Żuławskiego zazwyczaj wie się niewiele, chociaż zarówno ich liczba, jak i jakość są imponujące. Pisarz nie zamknął się w jednym gatunku, pozostawił po sobie kilka tomów poezji, dramaty, powieści, opowiadania, eseje. Będąc Polakiem pochodzenia żydowskiego, znał dobrze język hebrajski¹, o czym świadczy jego polski przekład *Ksiąg niektórych z żydowskich pism Starego Zakonu wybranych* (1905). Wysoko oceniane są J. Żuławskiego przekłady fragmentów *Biblii*². Aleksander Brückner twierdził, że to raczej „transkrypcje niż przekłady” i zaliczył je do najcenniejszych prac tego pisarza. Jerzy Żuławski należał do

¹ Na fascynację kulturą hebrajską z pewnością miała wpływ znajomość Jerzego Żuławskiego z Michą Josefem Berdyczewskim, o czym świadczy prowadzona między nimi korespondencja. Zob. *Listy Jerzego Żuławskiego do Michy Josefa Berdyczewskiego*, „Tygiel Kultury”, 1998, nr 9/10, s. 69–71.

² Zob. A. Brückner, *Poezja nowa 1864–1935*, w: *Dzieje literatury pięknej w Polsce*, cz. 2, Kraków 1936, s. 232.

grona literatów posiadających profesjonalne wykształcenie filozoficzne. Zdolności, którymi został hojnie obdarzony, pozwalały mu z równym powodzeniem zajmować się nauką i sztuką. Ostatecznie wybrał literaturę. Początkowo rozpoczął studia politechniczne w Zurychu (zostawił je później dla filozofii), natomiast w czasie pobytu w Krakowie zamierzał studiować nauki ścisłe na Uniwersytecie Jagiellońskim — tym razem konkurencją dla nich okazała się działalność literacka. Były to bowiem czasy, w których dominującą rolę w kulturze odgrywała sztuka i to nie jakaś tam sztuka, lecz przez duże S. Tuż przed końcem XIX wieku, w 1897 roku, J. Żuławski ukończył na Uniwersytecie w Bernie studia filozoficzne, broniąc doktoratu dotyczącego problemu przyczynowości u Spinozy (*Das Problem der Kausalität bei Spinoza*). Praca została wydana w całości po niemiecku, natomiast po polsku ukazała się jej spopularyzowana wersja *Benedykt Spinoza — człowiek i dzieło* (1899). Dwa lata później, w 1901 roku, opublikował w „Przeglądzie Filozoficznym” obszernie streszczenie tej książki. Mając wykształcenie filozoficzne zdobyte na renomowanym, szwajcarskim uniwersytecie, dobrze znał poglądy czołowych myślicieli tamtych czasów: Artura Schopenhauera, Fryderyka Nietzschego, Eduarda von Hartmanna, i w jakiejś mierze nimi się inspirował, lecz najważniejszą jego inspiracją był Benedykt Spinoza. To holenderski uczony pomógł polskiemu pisarzowi ukształtować światopogląd. „Spinoza — pisał — czysty jako człowiek, wielki jako myśliciel, należy do niewielkiej garstki wybranych i potężnych duchów, które przodowały i przodują ludzkości w pochodzie ku światłu i prawdzie”³. Fascynowało go skromne życie uczzonego, wskazywał na kontrast jego myśli z leżącymi na stole szklami, których szlifowaniem zarabiał na życie. Jerzy Żuławski wielokrotnie (m.in. w sonecie *Mój Mistrz*) podkreślał, jak wiele zawdzięczał B. Spinozie. Ale żył około dwieście lat później, w innym kraju oraz w innej kulturze. Jak już wspomniano, nie miały wpływ na jego poglądy mieli tacy myśliciele jak A. Schopenhauer, F. Nietzsche, E. von Hartmann. Wszyscy oni utwierdzili go w przekonaniu o mocy płynącej z pozaracjonalnych źródeł poznania. Także polscy romantycy, głównie — Adam Mickiewicz i Juliusz Słowacki. Wreszcie polski *fin de siècle*, który wyniósł irracjonalizm oraz instynkty do roli zasady wszechświata i natury człowieka. O znaczeniu tego, co pozaracjonalne, nie trzeba było J. Żuławskiego przekonywać, był bowiem dobrze zorientowany w problemach swoich czasów. Nigdy jednak nie „zdetronizował” rozumu i gdy było trzeba, bronił go z właściwą sobie determinacją. Szacunek dla racjonalności zaszczeplił w nim B. Spinoza. W cyklu wierzy *Intermezzo* jeden z utworów rozpoczął J. Żuławski od słów: „myśl jest wszystkim”. Znamienny jest również tytuł sonetu *Matematyka*. Autor zamieścił w nim pochwałę logiki, jasności i oczywistości. Jerzy Żuławski, co widać zwłaszcza w jego polskiej wersji pracy

³ J. Żuławski, *Benedykt Spinoza — człowiek i dzieło*, w: tenże, *Przed zwierciadłem prawdy*, Warszawa 1914.

o holenderskim uczonym, starał się przedstawić poglądy B. Spinozy jasno i wyraźnie, zgodnie z intencją autora. Nie był wobec mistrza bezkrytyczny, ale też nie starał się forsować własnych poglądów, przeciwstawiać system systemowi. Takich ambicji nie miał. Benedykt Spinoza pozwolił polskiemu pisarzowi sformułować własny światopogląd, którego nie przedstawił w oddzielnym tekście *expressis verbis*. Jest on rozproszony w wierszach, powieściach, esejach, domagając się eksplikacji. Nie jest ona tutaj moim celem, przerasta ramy niniejszego tekstu, dlatego ograniczę się do zaprezentowania panteizmu B. Spinozy w perspektywie przemysłów J. Żuławskiego zawartych w książce *Benedykt Spinoza — człowiek i dzieło*.

Poglądy holenderskiego filozofa przedstawił J. Żuławski w sposób systematyczny, prezentując poszczególne elementy systemu. Niektóre wyrażnie wyeksponował, np. metafizykę, co jest zrozumiałe, gdyż stanowi ona fundament spinozjańskiego filozofowania. Zagadnieniom teoriopoznawczym poświęcił mniej uwagi, co nie znaczy, że uznał je za mniej ważne. Starał się pokazać nie tylko teoretyczny, lecz także praktyczny charakter filozofii B. Spinozy, to, że najbardziej abstrakcyjne rozważania umiał powiązać z życiem człowieka i jego dążeniem do szczęścia. Z tego zapewne powodu duża część pracy J. Żuławskiego o B. Spinozie dotyczy problematyki psychologicznej, etycznej oraz społeczno-politycznej. Stosunkowo dużo uwagi poświęcił wizerunkowi B. Spinozy, co jest zrozumiałe, gdyż autor *Etyki* już za życia był żywą legendą. Młody poeta z Krakowa zainteresował się myślicielem z Hagi, mając około dwudziestu lat. Był zafascynowany osobowością filozofa, podziwiał jego prawość, konsekwencję w dążeniu do prawdy, upór w kształtowaniu własnego poglądu na świat. Benedykt Spinoza w opisach Jerzego Żuławskiego to człowiek, który miał głęboko zakorzenione uczucia religijne, lecz drażnił go dogmatyzm i brak możliwości swobodnego wypowiedziania się, co ostatecznie doprowadziło do opuszczenia gminy żydowskiej i decyzji samodzielnego filozofowania. Niderlandzki filozof, jak wiadomo, nie bał się przeciwstawić autorytetowi starszyny żydowskiej. Gdy zapytano go, czy to prawda, że Bóg ma ciało, czyli materialny świat, w którym się uobecnia, że aniołowie są jedynie halucynacją oraz że w *Starym Testamencie* nie ma nawet wzmianki o nieśmiertelności, nie wiemy, co ostatecznie odpowiedział. Wiadomo natomiast, że zaoferowano mu 1000 guldenu rocznie, jeżeli zgodzi się od czasu do czasu pokazać w synagodze i okazać chociaż zewnętrzną lojalność wobec gminy oraz wiary. Gdy odmówił, rzucono na niego klątwę i wykluczono ze społeczności żydowskiej.

Metafizyka i panteizm

Na przełomie XIX i XX wieku w Polsce na nowo odkryto znaczenie metafizyki. Stanowiła ona dla modernistów wyraz odwiecznej ludzkiej skłonności do stawiania

fundamentalnych pytań o sens życia. Młoda Polska poszukiwała Absolutu radykalniej niż romantyzm. Dużo lepiej w tej kwestii prezentowała się również na tle dwudziestolecia międzywojennego, gdzie zainteresowanie głębszą problematyką filozoficzną spadło właściwie do minimum. *Fin de siècle* skłaniał do podsumowań, ale też do patrzenia w przyszłość. Metafizyczne wsparcie pozwalało skuteczniej przezwyciężać dekadenskie nastroje, by pewniej patrzeć przed siebie. Metafizyka nie daje wiedzy pewnej, lecz ukierunkowuje myślenie, wzmacnia nadzieję, zachęca do działania. Moderniści uważali, że prawdziwy, realny świat nie jest dostępny wprost, ponieważ został ukryty pod materialną powierzchnią. Ten sposób myślenia zdaje się być strukturalnie nieusuwalny z ludzkiego umysłu, gdyż w trudny do wytłumaczenia sposób nakierowani jesteśmy na coś innego, coś więcej, coś poza. W metafizyce zanurzona była przede wszystkim sztuka. Twórców tej epoki nie interesował mimetyzm, naśladownictwo natury, uważali, że sztuka, jako najważniejszy przejaw kultury, powinna docierać do metafizycznych głębi i odkrywać Tajemnicę Istnienia. Inspiracje czerpali z różnych źródeł. Zenon Przesmycki (Miriam) sięgnął do Platona, do starogreckiej trójjedni, czyli przenikania się trzech fundamentalnych idei — dobra, piękna i prawdy, Stanisław Przybyszewski nawiązał do „filozofii woli” Artura Schopenhauera, Jerzy Żuławski natomiast czerpał z myśli Benedykta Spinozy.

Opus vitae myśliciela z Hagi stanowi *Etyka*. Jak wynika ze wskazania zawartego w tytule, praca dotyczy etyki — nauki o moralności, ale nie tylko i nie przede wszystkim. Etyka została tu potraktowana jako jedna ze składowych spinozjańskiego systemu, który został oparty na metafizyce i nazwany panteizmem. Przed B. Spinozą panteizm, czyli jedność świata i Boga pojętego bezosobowo, głosili stoicy, do których holenderski uczony nawiązał. Metafizyka była dla niego nauką pierwszą, usytuowaną przed teorią poznania, co warto podkreślić, gdyż w XVII wieku zagadnienia epistemologiczne (teoriopoznawcze) coraz bardziej wypierały ontologiczne (metafizyczne). Benedykt Spinoza nawiązał do stoików, ale bezpośrednio wyrósł z myśli Kartezjusza, decydując się przezwyciężyć kartezjański dualizm dwóch substancji — materialnej i duchowej (cogitywnej), skłaniając się w stronę monizmu, czyli jednej, nadrzędnej substancji. W ramach wyjaśnienia warto dodać, że w filozofii słowo „substancja” należy do szczególnie ważnych, gdyż oznacza trwale podłoża świata, które istnieje *per se*, i jako takie nie potrzebuje dodatkowych uzasadnień. Znaczący przedmiot zgodnie nazywają myśl spinozjańską determinizmem, gdyż gloryfikuje konieczności i wyklucza przypadki. Punktem wyjścia panteizmu tego filozofa jest Bóg-Substancja, któremu brak jest cech osobowych. Spinozjański Bóg jest *causa sui* (przyczyną siebie), dlatego nieuprawnione byłoby pytanie o stworzenie świata — istnieje bowiem tak, jak Bóg, od zawsze. W ujęciu B. Spinozy świat jest Bogiem, a Bóg jest światem. Nie tylko Bóg jest wszędzie, ale też wszystko jest Bogiem. Świat to zewnętrzna strona Boga,

a Bóg to wewnętrzna strona (istota) świata. Znamionną cechą Boga jest to, że musi działać, uzewnętrzniać się, gdyby tego nie robił, byłby potęgą, która nic nie może. Wyposażony w rozliczne atrybuty (*modi*) uobecnia się w świecie konkretnych zjawisk przede wszystkim poprzez dwa zasadnicze, niezależne od siebie przyczynowo atrybuty — rozciągłą materię i racjonalną duchowość. W panteizmie B. Spinozy można mówić o tożsamości, lecz nie identyczności Boga ze światem, gdyż jest nadrzędny i niezależny wobec rzeczywistości materialnej. W Bogu-Substancji materia całkowicie zespolona jest z formą, rzeczy z ideami, istota z istnieniem, w świecie materialnym natomiast takiego zespolenia nie ma. Wprawdzie konkretnym zjawiskom odpowiadają ich ogólne właściwości, czyli idee (*sensy*), ale jeżeli w Bogu są one jasne, proste i oczywiste, w świecie już takie nie są. Często bywają trudne do rozszyfrowania, dlatego nie jest łatwo do nich dotrzeć. Według B. Spinozy rzeczywistość jest jedna, podlega tylko różnym przekształceniom. Nie tylko człowiek, lecz także wszystkie zjawiska materialne (zwierzęta, minerały) mają swoje ogólne właściwości, czyli — jak mówił filozof — duszę. Im bardziej złożone ciało, tym bardziej skomplikowana dusza. Dusza człowieka to przede wszystkim umysł będący — jak określił — „duchową reprezentacją ciała”. Wydawać by się mogło, że duchowość człowieka powinna zdecydowanie różnić się od duchowości innych istot, zwierząt czy roślin. Holenderski uczony temu nie przeczył, ale też różnic nie uwypuklał, bardziej interesowały go podobieństwa. Świat ujmował w sposób holistyczny, jako wielką całość. Duchowość dostrzegał w całej przyrodzie, z tym że u różnych istot w różnym natężeniu. Najsilniej przejawiała się w człowieku.

Tak w skróty sposób, idąc za J. Żuławskim i jego ustaleniami zamieszczonymi w książce o B. Spinozie, można przedstawić główne założenia metafizyki holenderskiego filozofa. Pisarz mówił o nich z uznaniem. Podkreślał, że podjęta przez mistrza próba wyjaśnienia wielości i różnorodności świata w ramach jednej Substancji to nie lada wyzwanie, z którym znakomicie sobie poradził. Ale też zwrócił uwagę na pewne niedostatki w systemie filozoficznym uczonego. Dla B. Spinozy — racjonalisty — duchowość była w równym stopniu energią, co myśleniem. Dzięki niej człowiek może poznawać, docierać do istoty, czyli ogólnych właściwości rzeczy, ale inne stworzenia takich możliwości nie mają. Mogą być poznawane bez możliwości poznawania — nawet zwierzęta, których zdolności poznawcze są stosunkowo dobrze rozwinięte. Zdaniem J. Żuławskiego, należałoby tę kwestię dokładniej wyjaśnić, dlatego powie, że u B. Spinozy metafizyczny problem „*modi*”, czyli atrybutów Substancji, „buzi najwięcej wątpliwości”. Nie starał się jednak tematu rozwijać i na tych wątpliwościach poprzestał. Jerzy Żuławski, co wypadnie powtórzyć, nie sformułował *explicite* swoich poglądów filozoficznych, w tym metafizycznych. Pozostawił je w rozproszeniu, lecz z tych luźnych uwag można wyprowadzić kilka spostrzeżeń i wniosków.

Sferę metafizyczną młodopolski pisarz nazywał różnie. Najczęściej „myśl boża”, lecz również można u niego znaleźć takie określenia jak: „nieskończoność”, „puls wiekuistego tworzenia”, „twórcza potęga prabytu”. Podobnie jak mistrz z Hagi uczynił z metafizyki sferę trwałych znaczeń, jak mówił, „macierz czynów”, która stwarza zachętę do działania. Szukanie sensu niesie ze sobą pewne ryzyko, nawet grozi depresją, gdyż zakłada utratę dotychczasowego sensu, ale — jak twierdził, powołując się tym razem na F. Nietzschego — „pozwała rodzić się na nowo i powracać z rozbicia”⁴. Póki żyjemy, pytamy o sens, dopiero śmierć nas tej pasji pozbawia. Jerzy Żuławski był przekonany, że metafizyki można i należy doświadczać przez konkret. Przeżyć metafizycznych nie sprowadzał (jak wielu młodopolań, chociażby Witkacy) do poczucia perspektywy czy wszechogarniającego nastroju. Miały także, a może przede wszystkim, wymiar racjonalny, dawały nadzieję i ukierunkowywały działanie. Znaczenie podkładane przez J. Żuławskiego pod pojęciem metafizycznej siły twórczej jest zbliżone do treści wiązanych przez B. Spinozę z pojęciem Boga-Substancji, lecz nie jest z nimi identyczne. Obaj byli panteistami, obaj uważali, że świat jest zarazem materialny i duchowy, ale nieco inaczej rozumieli duchowość. Benedykt Spinoza łączył ją z racjonalnością i wiedzą, Jerzy Żuławski z twórczością. Prawdą jest, że polski filozof duchowość wiązał z rozumem, ale był to rozum twórczy, który nie odkrywał tego, co dane i zastane, lecz dodaje nowe. Na ile twórczość jest odkrywaniem tego, co dane, na ile zaś ulepszaniem, dodawaniem czegoś nowego, tego J. Żuławski do końca nie wyjaśnił, co jest zrozumiałe, gdyż trudno oczekiwać na te pytania ostatecznych odpowiedzi. Siłą napędową twórczości były dla niego w dużym stopniu obecne w świecie i w człowieku właściwości pozaracjonalne, które manifestowały się w nośnym na przełomie wieków hasle *eviva l'arte*. Modernistyczna sztuka aktywizowała się w obszarach podświadomości, poza kontrolującym wpływem *ratio*. Był on przekonany, że siła metafizyczna wyposaża człowieka w zdolności twórcze, które warunkują kreatywność. Twórczość rozumiał w sposób dwojaki: szeroki i zawężony. Utożsamiając kreatywność ze zdolnością syntetyzowania, był skłonny zaliczyć do ludzi twórczych każdego, kto zdolny jest do sformułowania nawet najprostszej syntezy. Z tego zapewne powodu mówił, że jest zwolennikiem „monizmu syntetycznego” — tak nazywał swój panteizm. Twórczość dostrzegał również w przyrodzie, z tym że odbywa się ona tu samorzutnie, bez wpływów człowieka. Czynności twórcze, co wyrażnie podkreślał, mają tę właściwość, że powracają do swojego podmiotu, czyniąc go bardziej zwartym wewnątrz i efektywnym na zewnątrz. Oprócz szerokiego ujęcia twórczości J. Żuławski przedstawił również zawężone, gdzie kreację powiązał ze sztuką. W jednym z opowiadań, zatytułowanym *Bajka o człowieku szczęśliwym*, opisuje

⁴ F. Nietzsche, *Wola mocy. Próba przemiany wszystkich wartości*, tłum. S. Frycz, K. Drzewiecki, Warszawa 1984.

człowieka, który własne doświadczenia życiowe chciał przekazać innym, lecz sprawiło mu to trudność. Gdy zaczynał mówić, bełkotał i zniechęcał do siebie ludzi, narażając się na drwiny i szyderstwa. Z pomocą przyszedł mu „bóg promienisty”, który pomógł uformować bezkształtne treści w melodie, symfonie, wiersze i poematy. Opowiadanie to jest jednym z wielu przykładów uzasadniających charakterystyczny dla J. Żuławskiego pogląd, że zdolności twórcze będąc „metafizycznym wyposażeniem” człowieka, stanowią swoistego rodzaju dług, który należy spłacić pracą i twórczością.

Etyka, polityka, religia

Benedykt Spinoza swoją najważniejszą pracę zatytułował *Etyka*, co wskazuje, że tę sferę zjawisk wyróżniał. Etyka w najszerszym znaczeniu była dla filozofa „nauką o czynnej istocie ludzkiej”, w węższym — o relacjach międzyludzkich. W etyce ważnym zagadnieniem jest wolność. Zazwyczaj podkreśla się znaczenie wolności, łącząc tę wartość z wykonywaniem obowiązków i dążeniem do określonych celów. U B. Spinozy jest inaczej. Przyjmując metafizyczny determinizm, pozbawił człowieka wolnej woli, twierdząc, że wolność to uświadomiona konieczność. Zakwestionował nawet istnienie woli jako władzy psychicznej oddzielnej, przyjmując, że istnieją tylko poszczególne chcenia. Postępowanie człowieka zespolił z popędem samozachowawczym — centralną w jego systemie kategorią etyczną. Instynkt samozachowawczy stanowi u B. Spinozy najbardziej pierwotną dążność człowieka, główny przejaw natury ludzkiej. Jest tym dla istot żywych, czym dla przyrody nieożywionej prawo bezwładności. Filozof głosząc afirmację życia, podkreślał, że etyczne, a zatem i pożyteczne jest to, co prowadzi do pełnej realizacji siebie. Nie ma miary doskonałości, która obowiązywałaby poszczególne jednostki, każdy indywidualnie decyduje, co jest dla niego dobre. Nie znaczy to jednak, że można postępować, nie zważając na nikogo i na nic. Zgodnie z głoszonym przez B. Spinozę metafizycznym determinizmem człowieka obowiązują pewne z góry dane wartości (konieczności), które są budulcem etycznego życia, np.: sprawiedliwość, przyjaźń czy poczucie braterstwa. Należy rozpoznać ich sens i traktować jako ważny element duchowego życia. W XVII wieku dużo dyskutowano na temat natury ludzkiej. Tomasz Hobbes twierdził np., że przeważają w niej skłonności do złego, Benedykt Spinoza natomiast uważał, że natura ludzka sprzyja temu, co dobre. Należy zatem — zdaniem holenderskiego uczonego — mieć zaufanie do instynktu samozachowawczego, który będąc głównym przejawem natury, zachęca do życia rozumnego i etycznego.

Najczęściej krytykowano etykę B. Spinozy z pozycji chrześcijańskich, zarzucając jej autorowi propagowanie egocentryzmu, z góry przy tym zakładając, że każdy egoizm jest zły. Jerzy Żuławski uznał tego typu zarzuty za nieporozumienie. Należałoby

jego zdaniem odróżnić wygodny egocentryzm od dobrze rozumianej samorealizacji. Egocentryzm, wyjaśniał, stroni od odpowiedzialności i wysiłku, natomiast samorealizacja obliguje do rozwoju i wykracza poza ciasne poletko prywatnej egzystencji. Każdy może, wręcz jest zobowiązany, zrobić coś dla siebie. Dostrzeganie tego faktu nie oznacza propagowania egoizmu czy uproszczonego indywidualizmu. Prawdłowy rozwój nie odbywa się w samotności, lecz w kontaktach ze światem i polega na godzeniu własnych potrzeb z potrzebami zbiorowymi. Zdaniem J. Żuławskiego z tekstów holenderskiego uczonego wyraźnie wynika, że żaden człowiek bez względu na ogrom własnych problemów nie może skupić uwagi wyłącznie na sobie, ma obowiązek troszczyć się zarówno o biologiczne przetrwanie, jak i duchowy rozwój innych. Dotyczy to zwłaszcza artystów, którzy często egocentryzm traktują jako cechę niezbywalną swojej profesji. Jednoznacznie w tej kwestii wypowiedział się J. Żuławski w dramacie *Za cenę łez*⁵. Bohaterem utworu jest młody literat, Zygmunt Orlicz, który za „cenę łez”, czyli krzywdząc najbliższych, dąży do realizacji swoich artystycznych celów. Łamanie powszechnie przyjętych zasad moralnych mści się jednak na młodym artyście, doprowadzając go do depresji oraz zaniku mocy twórczej. Nakreślony w ten sposób wizerunek artysty miał, zgodnie z intencją autora dramatu, unaocznić prawdę, że żadna, nawet najbardziej wartościowa twórczość nie jest w stanie zrównoważyć krzywdy wyrządzonej innym.

Czasy J. Żuławskiego nie sprzyjały zainteresowaniom etyką. Fryderyk Nietzsche propagował wówczas „wolę mocy” wykraczającą poza kategorie moralne. W centrum uwagi była sztuka i związana z nią estetyka. Młodopolski filozof dużą wagę przykładał do motywacji estetycznych. Uważał, że odgrywają one ważną rolę nie tylko w sztuce, lecz także w relacjach międzyludzkich, w umacnianiu więzi przyjacielskich, sprawiedliwości, postawy obywatelskiej. Czytając utwory literackie J. Żuławskiego, często trudno znaleźć wyraźną linię demarkacyjną między tym, co dobre i piękne. Można odnieść wrażenie, że piękno dominuje i w momentach koniecznego wyboru podporządkowuje sobie dobro. Jest to jednak odczucie mylące. Dobro, które pisarz identyfikował z wartościami tradycyjnie nazywanymi „cnotą”, zajmuje ważne miejsce w jego światopoglądzie. Często pojawiają się w jego utworach takie wartości jak odwaga, przyjaźń, życzliwość. Inne, jak patriotyzm czy postawa obywatelska, też się spotyka, ale rzadziej. Przykładem może być (napisany w 40. rocznicę powstania styczniowego) dramat *Dyktator*⁶, który stanowi swoistego rodzaju hołd złożony powstańcom.

Nie ulega wątpliwości, że na sprawy etyczne uwrażliwił J. Żuławskiego B. Spinoza. To holenderski uczony zaszczerpił w nim ideę doskonalenia moralnego, kształtowanie charakteru, opierając się na idealnych wzorcach (koniecznościach) czerpanych

⁵ J. Żuławski, *Za cenę łez*, Kraków 1910.

⁶ J. Żuławski, *Dyktator, prolog i cztery akty z krwawych dni 1863 roku*, Lwów 1907.

z Absolutu. Polski pisarz zdawał sobie sprawę, że Absolut i względność są nie do pogodzenia, że to, co konkretne i materialne, jest zawsze niedoskonałe. Pęd życia sprzyja fałszywym koniecznościom i ślepych przypadkom, co rozprasza i niszczy ideały, mimo to J. Żuławski zachęcał, by nie poprzestawać na tym, co jest, lecz dążyć do tego, co być powinno. Istnienie ciągłego napięcia między — z jednej strony — idealnym wymiarem wartości⁷, z drugiej zaś potrzebą ich urzeczywistnienia w realnym życiu, w sposób mistrzowski pokazał pisarz w dramacie *Ijola*. Bohater utworu, którym jest młody artysta, chce dotrzeć do idealnego piękna i wyrazić je w rzeźbie Madonny. Inspiruje go piękna dziewczyna, lunatyczka, która co noc w lunatycznym śnie przechadza się po gzymsie domu. Bliższe poznanie tajemniczej dziewczyny boleśnie rozczarowuje rzeźbiarza. Okazuje się bowiem, że jest ona brzydką, prowadzącą rozwiązłe życie, wiejską dziewczką. To jeden z wielu przykładów potwierdzających przekonanie J. Żuławskiego, że kultura jest tą sferą rzeczywistości, gdzie ideały tracąc na idealności, zyskują na realności. Jest terenem koniecznego kompromisu, który stanowi ważny element działań twórczych. Wiedza naukowa proponuje obraz świata z pozoru racjonalnego i uporządkowanego, ale nie potrafi dać odpowiedzi na wiele pytań dotyczących sposobu życia, w tym wyboru ideałów, czyli wartości skierowanych w przyszłość. A to one, powie J. Żuławski — „pchają człowieka naprzód” i pozwalają być lepszym. Metafizyka chroni świat ideałów, pomagając przezwytywać pęknięcie między nimi a realną rzeczywistością. Umożliwia dokonywanie wyborów, w trakcie których człowiek próbuje pogodzić ze sobą to, co bezwzględnie wartościowe, z tym co realnie możliwe.

Zagrożeniem dla człowieka według B. Spinozy są „afekty”, czyli namiętności, ponieważ uniemożliwiają działanie zgodne z rozumem. Aby osiągnąć równowagę wewnętrzną, tj. pewien dystans wobec świata i związaną z nim obojętność, trzeba nauczyć się opanowywać namiętności. Powściągliwość, intelektualizacja uczuć to zalecenia, które holenderski filozof dawał współczesnemu sobie człowiekowi. Zachęcał, by sięgał głębiej i widział więcej, nie tylko zewnętrzną stronę zjawisk, lecz także właściwy im sens. A on umyka zmysłom, poddając się poznaniu racjonalnemu, zwłaszcza intuicji intelektualnej, która znacznie lepiej niż inne władze poznawcze potrafi rozpoznawać znaczenia. Benedykt Spinoza opowiadał się za intelektualizacją uczuć, w czym Jerzy Żuławski przyznał mu w pewnym sensie rację, pokazując w swoich utworach postacie, których nieokiełznane ambicje i namiętności doprowadzały do zguby, nawet do odbierania sobie życia. Dotyczy to zwłaszcza kobiet. Poprzez bohaterki swoich utworów, nazywane *femme fatale*, np. księżną Helenę Hazarpelianową z powieści *Laus feminae*, pisarz pokazał niewolącą siłę natury. Miłość została tu

⁷ Pojęcie wartości do filozofii wprowadził Fryderyk Nietzsche.

przedstawiona jako ślepy popęd, niebezpieczna gra namiętności. Często ukazywana jako droga prowadząca do szczęścia, tutaj przynosi rozgoryczenie, rozpacz i cierpienie.

W *Traktacie teologiczno-politycznym* — jedynej pracy wydanej za życia — B. Spinoza zamieścił kilka ważnych tez dotyczących relacji państwo-Kościół. Twierdził, że państwu potrzebna jest silna władza, która jednostkom daje poczucie bezpieczeństwa, nie ograniczając ich wolności. Nie znaczy to, że głosił absolutyzm czy autorytaryzm, uważał, że najlepsze są rządy demokratyczne, ale nie przedstawił ich pogłębionej analizy. Poprzestał jedynie na stwierdzeniu, że demokracja najbliższa jest pojęciu braterstwa, cnocie moralnej, która powinna być fundamentem życia zbiorowego. Wskazywał przy tym na potrzebę bliskich związków polityki i etyki. Monarchię absolutną odrzucał, gdyż była jego zdaniem sprzeczna z rozumem. Silnej władzy państwowej powinny podlegać również kościoły. Nie kwestionował potrzeby religii objawionej, chociażby dlatego, że większość ludzi jej potrzebuje, ale dla niego była pozbawiona znaczenia, gdyż Bóg, jak twierdził, objawia się jedynie przez świat. Uważał, że rząd ma prawo zakazywać czynów destrukcyjnych, które rujną państwo, ale nie ma prawa kierować myślą człowieka i jego przekonaniami. Zwłaszcza nie powinien stosować nacisków w kształtowaniu poglądów moralnych. Holender opowiadał się za tolerancją oraz wolnością światopoglądową. Jerzy Żuławski nie mógł zrozumieć, jak w XVII-wiecznej Holandii, nie mniej tolerancyjnej niż Polska, można było być tak prześladowanym jak Benedykt Spinoza. Ale, gdy ktoś — jak to zrobił holenderski uczony — zwróci się przeciwko hierarchii kościelnej wszystkich wyznań, widząc w niej przyczynę nietolerancji, trudno oczekiwać innej reakcji. Jerzy Żuławski należy do ostatniego pokolenia Polaków czasów rozbiorów. Nie było mu dane żyć w wolnej Polsce, gdyż jako legionista stracił życie w walce z zaborcą. Na pytanie: czy miał wizję przyszłej Polski, a jeżeli tak, to jaką?, trudno jednoznacznie odpowiedzieć. Był skoncentrowany na odzyskaniu niepodległości, dopiero w dalszym planie na sprawach ustrojowych wolnej Polski. Przyszłość zawsze jest niewiadomą, trudno ją w szczegółach przewidzieć, lecz można w ogólnych zarysach wymyśleć. Młodopolskiemu filozofowi, gdy chodzi o sprawy polityczne, bliskie były przemyślenia B. Spinozy na temat demokracji. Za wzorcowy uważał model demokracji szwajcarskiej — kraju, który dobrze znał, gdyż tam studiował, a później, podczas licznych podróży, często odwiedzał. Szwajcarzy, jak wiadomo, stworzyli model demokracji oparty na systemie referendalnym. Instytucję referendum wprowadzono najpierw w kantonach, później na szczeblu federacji. Dawało to obywatelom bezpośrednią kontrolę nad parlamentem i poczucie uczestnictwa w życiu publicznym. Wzorzec demokracji szwajcarskiej był dla J. Żuławskiego interesujący, ale pisarz przestrzegał przed kopiowaniem obcych wzorów. Uważał, że Polacy swoje problemy powinni rozwiązywać na swój własny

sposób, zwłaszcza że demokracja w Polsce ma długą tradycję i jest do czego nawiązywać. Idąc za B. Spinozą, opowiadał się za państwem, które daje swoim obywatelom poczucie bezpieczeństwa, ale nie ingeruje w wybór wartości i przekonań. Wielokrotnie w swoich pracach, szczególnie w *Trylogii księżycowej*, podkreślał znaczenie religii jako spoiwa więzi społecznej, lecz nie godził się, by wiara była aktem posłuszeństwa wobec autorytetu Kościoła. Twierdził, że jest przeżyciem, które zawiązuje się między wierzącym i Bogiem bez jakichkolwiek pośredników. Widać to w J. Żuławskiego koncepcji „dobrych wiar”, gdzie wiara miała przede wszystkim wymiar filozoficzny, nie religijny. Wynikała z wewnętrznego przeświadczenia i niewiele miała wspólnego z religijnym objawieniem. Treści „dobrych wiar” były człowiekowi dane, ale też przez niego tworzone. Świadczy o tym m.in. opowiadanie *Biały szczur*⁸. Bohater tego utworu — młody farmaceuta — prowadził żmudne badania, by wynaleźć środek przeciwko chorobom zakaźnym. Pracował sprawnie do momentu, gdy przyjaciel zaszczerpił mu wątpliwość w sens jego wysiłku. Zburzyła ona spokój wewnętrzny farmaceuty. Stał się alkoholikiem, zaczęły go nachodzić myśli samobójcze. Przesłanie zawarte w opowiadaniu jest czytelne. Jego bohater swoim postępowaniem zaświadcza, że wiara nawet w pozbawione sensu złudzenia jest lepsza od jej braku, gdyż człowiek bez wiary może szybko stać się człowiekiem „bez czci i wiary”.

Zakończenie

Jerzego Żuławskiego można nazwać pisarzem filozofującym lub też filozofem wypowiadającym się w formie literackiej. Literaturę traktował szeroko — jako całość piśmiennictwa⁹, stąd też śledzenie problematyki filozoficznej w jego pracach jest jak najbardziej uprawnione. Pod wpływem panteizmu B. Spinozy uformował poglądy metafizyczne, które uznał za podstawę swojego światopoglądu, oparcie dla rozważań estetycznych oraz praktyki literackiej, z której uczynił centrum zainteresowań. Panteizm jest monizmem, czyli taką interpretacją rzeczywistości, gdzie duchowość, którą można utożsamić z racjonalną energią, została rozproszona w świecie materialnym, lecz mimo to pozostaje jednością i jest od tego świata niezależna. Benedykta Spinozę interesowała przyroda, jej strona materialna, ale też duchowa, intelektualna, inaczej mówiąc ogólne właściwości (idee) konkretnych zjawisk. Podkreślał, że ich rozpoznanie wzbogaca człowieka, wzmacnia „siłę umysłu” i rozwija osobowość. Polski filozof, podobnie jak holenderski uczony, zafascynowany był przyrodą, o czym świadczy chociażby jego stosunek do Tatr, ale swoje zainteresowania skierował w inną

⁸ J. Żuławski, *Biały szczur*, w: *Kuszenie szatana. Opowiadania*, Kraków 1910.

⁹ Podobnie literaturę rozumiał Maurycy Mochnacki w *O literaturze polskiej w wieku dziewiętnastym*, oprac. i przedm. Z. Ski-biński, Łódź 1985.

stronę — w kierunku sztuki, zwłaszcza literatury. Sztuka, jak sama nazwa wskazuje, jest sztuczna, nie w sposób prosty dana, lecz wykreowana przez człowieka. Jest pochodną twórczości, z której J. Żuławski uczynił centralną kategorię estetyczną. Twórczość łączył ze zdolnościami syntetycznymi, dlatego swój panteizm nazwał „monizmem syntetycznym”. Dla B. Spinozy ważne było poznanie, które nie ogranicza się tylko do powierzchownej rejestracji wrażeń zmysłowych, lecz także dociera do istoty zjawisk. Jerzy Żuławski nie ignorował poznania, lecz akcent położył na twórczość, którą łączył z kreatywnością i nowatorstwem. Wysoka ocena kreatywności skłoniła autora *Na srebrnym globie* do przeciwstawienia dwóch typów ludzi: filistra i artysty. Jest to konkretyzacja bardziej ogólnego podziału na elitę i tłum. Od tłumy nie wymagał zbyt wiele, gdyż wiedział, że nie jest w stanie myśleć w kategoriach szerszych niż własny, materialny interes, natomiast elita miała obowiązek dostarczać idei, wyznaczać kierunki i przewodzić.

Znawca literatury przełomu wieków Kazimierz Wyka pisał o dwóch sztańdarych koncepcjach metafizycznych (estetykach) polskiego modernizmu, S. Przybyszewskiego i Z. Przesmyckiego. Pierwszy kierował się głównie myślą A. Schopenhauera, natomiast drugi nawiązywał do platońskiej idei piękna. Do tych dwóch koncepcji metafizycznych wymienionych przez profesora należałoby dodać trzecią — inspirowany B. Spinozą „monizm syntetyczny” J. Żuławskiego. Młodopolanie, w tym również J. Żuławski, odrzucili rozumienie sztuki jako „kawałka życia” czy też „dokumentu etnograficznego”. Sztuka miała docierać do tajemnic bytu, dlatego traktowano ją z religijną wręcz powagą. Ale miała też swoją drugą stronę — była sztuką kryzysową, sztuką wahań, niepewności, podważania trwałych wartości. Benedykt Spinoza z pewnością wyczulił Jerzego Żuławskiego na problematykę etyczną, zwłaszcza na kwestie związane z wolnością człowieka. Dla holenderskiego uczonego człowiek nie miał wolnej woli, gdyż musiał liczyć się z ograniczającymi go koniecznościami. Wszelkiego rodzaju sensory, w tym również dotyczące spraw moralnych, takich jak przyjaźń, sprawiedliwość czy braterstwo były gotowe i dane, należało tylko je tylko rozpoznać i dobrze wykorzystać w praktyce życiowej. Można i należy je modyfikować w zależności od konkretnych warunków, ale główny sens powinien zostać zachowany. Sądzę, że J. Żuławski zgodziłby się ze B. Spinozą, że wartości moralne są odwieczne i że człowiek może je tylko korygować w zależności od czasu, sytuacji, warunków życiowych. Nowatorstwo dostrzegał pisarz głównie w estetyce, w etyce w zdecydowanie mniejszym stopniu. Inspirowany holenderskim filozofem w swoich tekstach dużo mówi o tolerancji, wieloświatopoglądowości, wolności religijnej. Ważnym przejawem tolerancji była dla niego konieczność akceptowania różnych sposobów myślenia, traktowania ich jako równoprawnych, gdy nie ma dowodu na wyższość któregoś z nich.

W książce o holenderskim uczonym J. Żuławski napisał: „Pogoda, spokój, siła to trzy błogosławieństwa, które Spinoza światu niesie”. Słowa te równie dobrze charakteryzują ich autora, artystę — myśliciela, który umiał czerpać z dorobku innych oraz zachować odrębność i być sobą.

Bibliografia

- Brückner A., *Poezja nowa 1864–1935*, w: *Dzieje literatury pięknej w Polsce*, cz. 2, Kraków 1936, s. 145–278.
- Listy Jerzego Żuławskiego do Michy Josefa Berdyczewskiego, „Tygiel Kultury”, 1998, nr 9–10, s. 69–71.
- Nietzsche F., *Wola mocy. Próba przemiany wszystkich wartości*, tłum. S. Frycz, K. Drzewiecki, Warszawa 1984.
- Spinoza B., *Etyka*, tłum. I. Myślicki, Warszawa 1953.
- Spinoza B., *Listy mężów uczonych do Benedykta de Spinozy oraz odpowiedzi autora*, tłum., wstęp i komentarz L. Kołakowski, Warszawa 1961.
- Żuławski J., *Biały szczur*, w: *Kuszenie szatana. Opowiadania*, Kraków 1910.
- Żuławski J., *Benedykt Spinoza, człowiek i dzieło*, Warszawa 1902.
- Żuławski J., *Benedykt Spinoza — człowiek i dzieło*, w: J. Żuławski, *Przed zwierciadłem prawdy*, Warszawa 1914.
- Żuławski J., *Dyktator, prolog i cztery akty z krwawych dni 1863 roku*, Lwów 1907.
- Żuławski J., *Dyktator*, Lwów 1917.
- Żuławski J., *Eros i Psyche*, Kraków 1921.
- Żuławski J., *Na srebrnym globie*, Kraków 1975.
- Żuławski J., *Prolegomena, uwagi i szkice*, Warszawa 1902.
- Żuławski J., *Za cenę też*, Kraków 1910.